

Florian Nieuważny

Pierwiastki Puszkiniowskie w twórczości Maksyma Rylskiego

Acta Polono-Ruthenica 3, 313-324

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Florian Nieuważny
Warszawa

Pierwiastki Puszkiniowskie w twórczości Maksyma Ryłskiego

Z kilkudziesięcioletniej perspektywy, dzielącej nas od zamknięcia życia i twórczości ukraińskiego poety-neoklasyka Maksyma Ryłskiego, łatwo dostrzec fascynacje i urzeczenia poetyckie autora *Róży i winogron*, bardziej wyraziście rysuje się harmonijność (a przynajmniej dążenie do niej) poezji Ryłskiego oraz szerokie spojrzenie na klasyczną schedę i otwartość na rozmaite wpływy, które przenikając do oryginalnej twórczości autora *Przez burzę i śnieg* nie podporządkowywały jej sobie, lecz ubarwiały, uczyniając jej swoistego blasku i odcieni.

Z tej wieloletniej perspektywy łatwo też dostrzec szczególną predykcję ukraińskiego poety do słonecznego odbioru zarówno świata duchowego, jak i cielesnego, witalnego, co można wyczuć w twórczości Maksyma Ryłskiego od samego początku, od dojrzałego tomu *Pod jesiennymi gwiazdami* do ostatniego *Notatki zimowe* z 1964 roku, roku odejścia ukraińskiego poety wraz ze „zgrają skowronków” (tytuł tomiku liryki z 1961 roku brzmiał: *W cieniu skowronka*) na „białe wyspy” (też tytuł pierwszego tomu liryki z 1910), skąd prawdopodobnie spogląda na nas, uśmiechając się życzliwie i trochę sceptycznie, kiedy mówimy lub piszemy o nim, o jego ulubionych poetach, wśród których na pierwszym miejscu było trzech: Taras Szewczenko, Adam Mickiewicz i Aleksander Puszkini.

Aleksander Puszkini odegrał w literaturze olbrzymią rolę, może nie tak wielką jak Mikołaj Gogol, ale zaważył wielce na kierunkach poszukiwań kilku generacji poetyckich, a to ze względu na miejsce i znaczenie w rodzimej literaturze. Aleksander Bielecki tak pisał o Puszkini: „Przewrót, jakiego dokonał Puszkini w literaturze rosyjskiej, wysunięte przez niego postulaty samobytności i ludowości, demokratyzacja języka literackiego, poszerzenie ideowych horyzontów w poezji i wywindowanie jej na niebywałą dotychczas wysokość, realistyczna metoda - wszystko to płod-

nie wpływało również na literaturę ukraińską”¹.

Znajomość z poezją Puszkina Ryłski zawarł jeszcze w dzieciństwie, o czym niedwuznacznie wspominał poeta w wierszu *Puszkin*, poprzedzonym mottem z *Muzy* Puszkina: *В младенчестве моем она меня любила...* W wierszu tym ukraiński poeta uzasadnił swoją ogromną atencję i szacunek dla rosyjskiego klasyka:

Ще за дитячих літ він був для сердца милий.
 Як невідстоянні чуття в душі бродили,
 Як у темряві хиталися думки, -
 Ласкавим приторком ласкавої руки
 Він одсвіжав чоло і тихомирив муки.
 Він ліру брав. Текли з-під пальців віщі звуки, -
 І я песмьливо підспівував йому.
 Цей спомин дорогий - в могилу я візьму.
 1937²

Rzeczywiście, poezja Aleksandra Puszkina towarzyszyła Ryłskiemu całe życie aż do końca. Owo obcowanie miało różny charakter: były to poetyckie odwołania Ryłskiego do twórcy *Eugeniusza Oniegina* (motta, parafrazy, ukryte cytaty), wiersze poświęcone Puszkiniowi, jak na przykład ów cytowany wyżej, czy *Napis na ukraińskim dwutomowym wydaniu dzieł A. S. Puszkina* również z 1937 roku lub też liczne napomknienia w poematach i wierszach *Puszkin w Kijowie* z 1959 czy *Puszkin* z 1962 roku. Do przykładu Puszkina zwracał się Ryłski w licznych artykułach i wypowiedziach, spośród których szczególną wagę i znaczenie poznawcze ma artykuł z 1949 roku *России вечная любовь*³. Artykuł ten poszerza i ugruntowuje naszą wiedzę o problemie obecności Puszkina w literaturze ukraińskiej i twórczości samego Maksyma Ryłskiego, potwierdzając wcześniejsze hipotezy i wypowiedzi poetów-przyjaciół Ryłskiego - Mykoły Zerowa i Pawła Fyłypowycza.

Wybitny poeta-neoklasyk, krytyk, znawca literatur słowiańskich i europejskiej, ideowy przywódca ugrupowania kijowskich neoklasyków - Mykoła Zerow w artykule *Українське письменство в 1918 році* tak pisał: „[...] czterostopowy jego [Ryłskiego - F. N.] jamb (wiersze *Учитель*

¹ О. Білецький, *Нерукотворний пам'ятник*, „Радянська Україна”, 1949, 25 VI, s. 3.

² М. Рильський, *Зібрання творів у двадцяти томах*, т. 2, Київ 1983, s. 327.

³ Ibidem, т. 12, s. 54-62.

учнями познятиї, Вже червоніють помідори...) носи na sobie pieczęć dobrej szkoły (rosyjskiej): czuje się tu i Błoka, i In. Annienskigo, i dobrze przestudiowany Puszkina”⁴

Inny poeta-neoklasyk, Pawło Fyłypowicz w artykule *Молода українська поезія* (1919) konstatował: „Dusza Maksyma Rylskiego jest «zanimadto spokojna i jasna» - a smak artystyczny wyrobił sobie przeważnie na najlepszych wzorcach rosyjskiej poezji klasycznej (Puszkina, Fet). Poeta odnalazł siebie, stworzył prawdziwe poezje liryczne, jasne i proste spowite lekką zadumą, ale pozbawione jakiegokolwiek rozczulenia i mazgajstwa”⁵

Takich wypowiedzi można by przytoczyć więcej i poprzeć je utworami, w których czuje się klimat poezji Puszkina. Do takich charakterystycznych utworów, gdzie „ruski duch i Rusią pachnie”, gdzie czuje się pilną lekturę Puszkina, należy poemat *Na skraju lasu* z podtytułem *Idylla pisana oktawami*, gdzie nie ma co prawda bezpośredniego powoływania się na Puszkina (Rylski odwołuje się do Mickiewicza, Goethego, Sofoklesa, Hamsuna i Edgara Poeo, poprzedza swój poemat mottem z Woltera), ale jest klimat, odwołanie się do oktawy, do „dni radości i obrazów pełnych urody”, do dojrzałych myśli, do marzeń bohatera poematu, który

[...] мандрує по морях
з улюбленцем премудрої Афіни;
Шукає з Фавстом молодощів шлях,
З Овідієм сумує на чужині
І Дон-Кіхотів поділяє гнів
В борні з ворожим племям вітряків.⁶

Poeta dostrzega niebezpieczeństwo posądzenia go o zachłystywanie się cudzymi utworami, o uprawianie sztuki kompilatywnej, pożyczonej. Dlatego też zastrzega się, że przy całym pozornym uleganiu różnym wzorcom poetyckim od antyczności po współczesność (pada w tym kontekście nazwisko Oskara Wilde’a) idzie własną drogą, „zapomniawszy o modnych wybrakach i krzykach”. Poeta stwierdza z całym przekonaniem:

⁴ „Літературно-науковий вісник”, t. 73, ks. 3, 1919, s. 341.

⁵ П. Филиппович, *Літературно-критичні статті*, Київ 1991, s. 236.

⁶ М. Рильський, *Зібрання...*, t. 1, s. 67.

Czytelniku! Taki ze mnie poeta, zechciej się nie zżymać,
Na wszystko spoglądam własnymi oczyma,
A nie przez pryzmat pożyczonego szkła, -
I w tym zupełnie ja nie dostrzegam zła.⁷

(przeł. Florian Nieuważny)

W tym samym 1918 roku w poemacie *Królewna* (z podtytułem *Fragmenty z nienapisanej powieści*) dostrzegamy walkę wewnętrzną poety i podmiotu lirycznego między jasnością i ciemnością, między tęsknotą a radością istnienia. Charakterystyczne, że jedno z dwóch mott wzięte jest od Puszkina: „Żył na świecie rycerz biedny: On miał odno widzenie, niepostizimoje umu”.⁸

Od początku lat dwudziestych obok ustawicznie wznawianej lektury utworów autora *Połtawy* Maksym Rylski włączył się aktywnie do pracy nad przyswajaniem twórczości poetyckiej Puszkina i w tej dziedzinie dokonał ogromnie dużo, przełożył, skomentował, wydał dziesiątki utworów autora *Jeźdźca miedzianego* na język ukraiński, tworząc niejako po drodze zręby ukraińskiej szkoły translatorskiej, której oddziaływanie trwa do dzisiaj. Temat wszelako: Rylski jako tłumacz Puszkina jest ogromny i wymaga odrębnego potraktowania.

Widomym znakiem zafascynowania Rylskiego Puszkinem jest jego ustawiczne odwoływanie się do twórcy *Fontanny Bachczysaraju*, jest dobrze opanowane stałe używanie pewnych form stroficznych (na jamb przejęty z tradycji Puszkiniowskiej wskazywali współcześni Rylskiemu krytycy) jak oktawa czy sonet. Oktawa należy do najczęściej używanych rodzajów stroficznych zwłaszcza we wcześniejszym okresie twórczości. Oktawą napisane zostały poematy *Czumacy* (1923), *Saszko* (1928), większość tomu poezji *Kijów* (1935), *Wędrownka w młodość* (1944), nawet pean na cześć swojego ukochanego Kijowa Rylski zatytułował *Oktawy*.⁹

Drugą ulubioną przez Rylskiego formą wypowiedzi lirycznej, doprowadzoną przez niego do prawdziwej maestrii, był sonet. Rzecz charakterystyczna, że z czterech sonetów Puszkina ukraiński poeta przełożył trzy, a w polemice o konieczności istnienia i kultywowania sonetu współcześnie, w dwudziestym wieku, odwoływał się do autorytetu Puszkina,

⁷ Ibidem, s. 69 i dalej - przekłady niepodpisane moje - F. N.

⁸ Ibidem, s. 335.

⁹ М. Рильський, *Зібрання...*, t. 2, s. 161-164.

stawiając na początku *Sonetu* z 1951 roku motto z poety rosyjskiego - *Суровый Дант не презирал сонета*. W utworze tym Ryłski pisze:

W czternaście wersów umiej mozół swój
 Ułożyć, włożyć myśl, natchnienie i bój
 I do braterstwa zew ochoczy -
 I wiedz, że rozpacz twą i śmiech twój wzniosły
 Czytelnik przyjmie dziś radośnie,
 Gdy w c z o r a j w d z i s i a j przeistoczysz.¹⁰

Trzeci spośród *Czernihowskich sonetów* (1937) Ryłski poświęcił Puszkiniowi i Szewczence; Mickiewicz, Szewczenkę i Puszkina wspominał w cyklu *Morze i słowiki* (1939)¹¹. Odwołania, reminiscencje puszkiniowskie, cytaty z autora *Eugeniusza Oniegina* towarzyszą twórczości Ryłskiego do końca jego trudów i dni i wnikają w tkankę jego poematów, m.in. *Wędrowniki w młodość*, gdzie już w rozdziale pierwszym w strofie dwudziestej drugiej Ryłski z humorem daje komentarz-dygresję:

Stary miłośnik oktav, dałem te wersy skromne
 Wzorem *Beniowskiego* i *Domku w Kołomnie*.¹²

A w rozdziale piątym tegoż poematu *Wędrowniki w młodość* autor pisząc:

Wszystko to mam w pamięci i nic się nie wysilam,
 Bo jasny horyzont odkrył mi Wergili,

daje odautorski odsyłacz do słów Puszkina: „Люблю с моим Мароном под ясным небосклоном близ озера сидеть.”¹³ A wspominając przyjaciela ze szkoły, późniejszego kompozytora Dmytra Rewuckiego, Ryłski przypomina o jego roli inspiratora lektur liryki Puszkina. Ukraiński poeta pisze bowiem:

Słowa „już gubi las swój purpurowy płaszcz”
 Ty zaroniłeś w sercu niezapomniany Dmytrze,
 Jak radość i jak życie...¹⁴

¹⁰ Ibidem, t. 4, s. 293.

¹¹ Ibidem, t. 2, s. 304.

¹² Ibidem, t. 3, s. 70.

¹³ Ibidem, s. 106.

¹⁴ Ibidem.

Ostatni, ósmy rozdział omawianego tu poematu Ryłskiego *Wędrowka w młodość* otwiera strofa, cała zbudowana na reminiscencjach wiersza Puszkina, na co w autorskim przypisie zwraca uwagę sam Ryłski. Wiersz ten to głośne *Przypomnienie*, tłumaczone na język polski przez Adama Mickiewicza. Ryłski, postępując podobnie jak Puszkini:

I serdecznie żałuję, i gorzkie łyżę,
Lecz smutnych rysów nie zmywam.¹⁵

jednakże polemizuje z poetą rosyjskim:

Ale smutnych rysów nie pragnę omywać
I, błogosławiąc, ciebie, ziemio-matko wzywam.¹⁶

Takich odwołań, reminiscencji, wtrętów i polemik jest w twórczości ukraińskiego poety wiele, aż do końca jego życia.

Poezja Puszkina towarzyszy Ryłskiemu w różnych sytuacjach i okazjach, jest często przywoływana, by potwierdzić takie czy inne oceny zjawisk życia i postępy ludzi. Tak na przykład opisując spotkanie powracającego z zesłania Tarasa Szewczenki z aktorem Michałem Szczepkinem, który przyjechał z Moskwy, żeby towarzyszyć ukraińskiemu poecie w Niżnim Nowgorodzie - *Spotkanie w Niżnim* (1949) Ryłski pokazuje analogiczne spotkanie Aleksandra Puszkina z Iwanem Puszcziem we wsi Michajłowskoje i pisze, jak to „колокольчик небывалый” zadzwonił u obu licealistów w uszach, wzniesając wspomnienia.

Na reminiscencjach z *Jeźdźca miedzianego* zbudowane są wiersze *Leningrad*, zadedykowany Mikołajowi Tichonowowi (1943), *Leningradowi* (1956). W ostatnim mamy dosłowną nieomalże inkrustację określeń Puszkina grodu Piotrowego: „zwartych kształtów ład”, „nadbrzeżny granit”, „admiralickiej igły szpic” (wg tłumaczenia J. Tuwima) znajduje odzwierciedlenie w tekście wiersza ukraińskiego poety:

Twego dumnego piękna, ładu
Nie da się zgłębić i zapomnieć,
Do twego łona, Leningradzie,
rzeki historii mkną ogromne.

¹⁵ A. Puszkini, *Dzieła*, t. 1: *Wiersze*, Warszawa 1967, s. 392.

¹⁶ М. Рильський, *Зібрання...*, t. 3, s. 126.

.....
 Budowle twe dostojnie proste,
 Admiralickiej igły szpic
 I statki niby dobrzy goście
 Zewsząd tu płyną w kłębach mgły...

.....
 Bólem głębokim się worały
 Do serca, które znużył czas.
 Ultramarynowe kanały
 I latarni w nich odbity blask.¹⁷

Ciekawym świadectwem ustawicznej obecności Puszkina w poezji autora *Wędrówki w młodość* są liczne wiersze wprost mówiące o Puszkinie, jemu poświęcone lub też odwołujące się do jego poetyckiej schedy. Odnotujmy kilka takich, które pozwalają pokazać twórcze rozwinięcie idei Puszkina lub też stanowią polemikę bądź rozmowę z twórcą *Poltawy*. W cyklu z 1951 roku *Podróż* jest wiersz *Dom Puszkiniowski w Odessie*. Ukraiński poeta zastanawia się nad dziejami Odessy w kontekście faktów z biografii i twórczości Puszkina. Dom związany z imieniem Puszkina, zniszczony podczas wojny i odrestaurowany obecnie, kojarzy się Rylskiemu z czynami i słowami poety rosyjskiego, z „pomnikiem nie trudem rąk ciosanym”, źródłem inspiracji dla młodych poetów, którzy przychodzą do Puszkina po poradę „w dobrej ciszy uroczystej”, „Jak w swojej sztuce mają osiągnąć niestychnanej prostoty”.

Najciekawsze wszelako są te wiersze Rylskiego, które w bardzo osobisty sposób charakteryzują jego stosunek do Puszkiniowskiej schedy, stosunek współczesnego poety XX wieku do spuścizny klasyka i to klasyka z nie swojej literatury, który w dużej mierze określił credo poetyckie samego Rylskiego. W tym kontekście warto przyrzeć się wierszowi ukraińskiego poety tytułem i treścią nawiązującemu do głośnego *Pomnika Puszkina* z 1836 roku. Oto ten swoiście polemiczny wiersz nawiązujący do pierwowzoru, lecz modyfikujący go, zgodnie z własnym programem poetyckim:

Dźwignąłem pomnik swój nietrwały
 Nie z dumnej miedzi i nie z marmuru brył,

¹⁷ Ibidem, t. 4, s. 150-151.

Ubogie słowa me, co papier zamieszkały,
Pokryje jutro pył.

Los nie darował mi potęgi wieszczej,
Nie przyrzekł sławy ni cokołu,
I czas mnie zmiecie jak z pola liść zeschnięty,
Niby kruszynki ze stołu.

I gdy w przyszłości świat o mnie zapomni,
Ktoś, przeglądając starych ksiązek stos,
Odkryje mnie przypadkiem - tak potomni
Mój skromny odczytają los.

I powie: żył i tworzył; obelgi i pochwały
Przyjmował - takich dziwaków ja znam stu...
I może doda: lecz w życiu swym małym
Nie służył nigdy kłamstwu!
(przel. Jerzy Hordyński)¹⁸

Ten napisany i ogłoszony w 1929 roku wiersz należy do długiego ciągu utworów autotematycznych o charakterze programowym, wyraźnie dzięki wszystkim komponentom nawiązującym do Puszkina i jego wierszy o roli i przeznaczeniu twórcy, zaświadczającym obecność pierwiastka puszkiniowskiego w twórczości autora *Jesieni w Hołosijewie* i pokazującym jeden z wariantów tej obecności w oryginalnej poezji Ryłskiego.

Innym sygnałem naprowadzającym na obecność pierwiastków puszkiniowskich w twórczości autora *Błękitnej dali* jest częste stosowanie epigrafów-motta z poezji Puszkina. Takich wierszy w dorobku Ryłskiego jest dużo. Oto kilka przykładów z epigrafami z Puszkina: *Wędrówka* (1936), *Z wierszy o Puszkynie* (1938), *Gorki* (1938), *Po deszczu* (1947), *Przed burzą* (1955), *Pracownik winnicy* (1955), *Babie lato* (1956), *Trzy dziewczyny* (1956). Wiersz *Puszkina* (1962) poprzedza motto z dziennika ormiańskiego poety Egisze Czarenca: „Kiedy czasem nachodzi mnie smutek i kiedy zmęczony chcę sobie dogodzić jakąś szczególną pociechą, wtedy zamykam drzwi swojego pokoju, kładę się i zaczynam czytać Puszkina”.

Powyższe przykłady swoistego „puszkinofilstwa” Maksyma Ryłskie-

¹⁸ Ibidem, t. 1, s. 288.

go muszą mieć jakieś uzasadnienie nie tylko w urzeczeniu twórczością autora *Rustana i Ludmiły*, ale także, i to da się zaobserwować, w pewnych wspólnych cechach osobowości poetyckiej obu twórców, uwzględnwszy, oczywiście, czas, miejsce, rangę i odrębność każdego z nich.

W wierszu *Przed burzą* z 1955 roku mamy motto z wiersza Puszkina *Znaki* (1821), które w przekładzie Mieczysława Jastruna brzmi tak: „Staraż się rozeznawać liczne znaki świata”. Otóż nawet w poezji (nie tylko w życiu - był wszak zawołanym myśliwym i wędkarzem) Ryłski odznaczał się niebywałą spostrzegawczością i umiał jak mało kto przekazywać „oczarowanie miłymi drobiażdżkami”. Wystarczy sięgnąć do poematów *Saszko*, *Czumacy*, *Wędrówka w młodość*, aby się o tym przekonać. Stąd też zamiłowanie Ryłskiego do realiów, drobiazgów życia, do rozmaitych kuriozalnych faktów i zdarzeń, stąd też ogromne odczytanie w lekturze pozornie nic wspólnego nie mającej z poezją, co wyjawia się zwłaszcza w ukochanych przez Ryłskiego dygresjach, odsyłaczach, zdaniach wtrąconych etc., a to przecież rzuca się w oczy również w twórczości Puszkina, wystarczy odwołać się do *Domku w Kołomnie* czy *Eugeniusza Oniegina*.

Powyższe „oczarowanie miłymi drobiażdżkami” wynika przecież z witalności obu poetów, z ich zakochania w życiu, w ziemi, w ludziach, o czym w przypadku Maksyma Ryłskiego może świadczyć wiele utworów od początku o posmaku nawet hedonistycznym aż do liryki z tomów *Zgraja żurawi* (1959) czy w *Cieniu skowronka* (1961), pełnej zafascynowania pięknem przyrody, sztuki, pełnej rozważań o sensie życia i przemijaniu, o potrzebie doświadczenia, aby czuć się pełnowartościową istotą. O tym między innymi mówi wiersz *Dwie elegie i lekka satyra* (1961), gdzie wypowiada prawdziwy hymn życia i żal, że ono tak szybko przemija. A jeszcze w 1939 roku w wierszu *List do zagubionej adresatki* poeta pisał:

Jakie tam lzy! Chmur jaskółczych mrowie
Płynęło nad nami, mgłą dali zasnutę,
I wierzyłem, że tylko po to człowiekowi,
By radość uwypuklić, towarzyszy smutek.¹⁹

Przypomnijmy, że „Puszkin nauczył się i nauczył innych dostrzegać piękno w rzeczach prostych. [...] Puszkin był obdarzony nazbyt zdrową

¹⁹ Ibidem, t. 2, s. 319.

naturą, żeby doznawać prawdziwej rozkoszy w wynaturzonym poczuciu piękna”.²⁰ To samo można powiedzieć o Rylskim.

Kolejnym rysem osobowości Rylskiego był brak indywidualistycznej izolacji wobec otoczenia oraz brak uczucia zazdrości - dobry, życzliwy stosunek do współczesnych pisarzy, przyjaciół, znajomych. Wystarczy w tym kontekście wspomnieć obszerną swoistą „antologię” przyjaźni obu poetów czy wiersze *Znowu odwiedziłem ów kąć zapadły* (1835) i *Jak zapomnieć...* (1959), gdzie obaj - jeden ponad sto dwadzieścia lat później - przywitają „plemie młodzieńcze, nieznajome”. Rylski wyrazi to tak:

Żal jest nam przeszłości, rzecz to znana,
Ale terażniejszość też przeminie...
Niechaj temu język kołkiem stanie,
Kto czas wiosny chciałby przekląć w ziemie!²¹

Paralele można kontynuować w różnych aspektach - osobowościowym, artystycznym, można - i to znów jest temat do osobnej rozmowy - porównywać „gospodarstwo poetyckie” (W. Chodasiewicz) obu poetów, ich predylekcje do poszczególnych tropów, aspektów języka poetyckiego, można - i tu kilka spostrzeżeń na koniec - pokazywać bliskość Puszkina i Rylskiego w rozumieniu roli artysty, poety, twórcy. W *Echu* (1832) Puszkina mamy paralełę między echem a poetą. Poeta podobnie jak i echo

Na każdy dźwięk
W powietrzu pustym budzi wtór,
Odgłosu jęk.
.....
Odpowiedź ślesz na każdy głos,
Samo - bez echa... Twój to trud
I twój, poeto, los!
(przeł. Julian Tuwim)²²

O wzniosłym powołaniu poety mówią wiersze Rylskiego od liryku *Kochaj przyrodę nie jako symbol* (1911), *Poeto! Sędzią nad sobą być musisz* (1922), *Jak myśliwiec doświadczony* (1925), *Chcesz epoki, co spokój*

²⁰ Б. Томашевский, *Пушкин*, ks. 2, Москва 1961, s. 539.

²¹ М. Рильський, *Зібрання ...*, t. 4, s. 215.

²² A. Puszkina, op. cit., s. 456.

podaruje duszy? (1927) po tom *Hołosijewska jesień* (1959) i wiersz *Puszkini* (1962).

Łączy Ryłskiego z Puszkiniem wiele: amalgamat powagi i lekkiej, uśmiechniętej kpiny, autoironia pełna humoru, pełna wyznań o własnych słabościach, „grzechach”, umiejętność operowania dowcipem i co najważniejsze - człowieczeństwo oraz organiczna naturalność i prostota. Te cechy podkreślał zresztą Ryłski w artykule *Rosji miłość odwieczna* (1949). W artykule-ankiecie *Puszkini w mojej pracy literackiej*, odwołując się do swoich ulubionych poetów, którzy towarzyszą mu przez całe życie (a byli to Mickiewicz, Puszkini i Szewczenko), pisał: „Od tych geniuszy nauczyłem się - uczę się i teraz - prostoty, jasności, ekonomii środków wyrazu artystycznego, a najważniejsze - miłości Ojczyzny, miłości człowieka. Nie mnie sądzić o tym, jaki ze mnie uczeń”²³.

Wspomnieć należy jeszcze o tym, że spośród trzech wieszczów słowiańskich, którzy rzeczywiście towarzyszyli Ryłskiemu przez całe życie, Puszkini był tym, kto pozwalał na ironiczną autoocenę własnego dorobku. W wierszu *Niewczesna liryka* z 1936 roku pisanego w trakcie tłumaczenia poematu *Eugeniusz Oniegin* Maksym Ryłski konstatuje:

Przede mną leży Puszkini *Eugeniusz*.
To stworzył człowiek myślą swoją ostrą.
To nie są bzdury, więc utwór ten ceń już
I swe triumfy pieskie nieco poskrom!

Cóż! Muzie dań spłaciłem w zgrabnym słowie.
Kończę liryczną swoją krzątaninę
Starym i bardzo dosadnym przysłowiem:
Sekunda - uciechy, a pracy - godzinę.
(przeł. Włodzimierz Słobodnik)²⁴

I już na sam koniec tych rozważań o pierwiastkach puszkiniowskich w twórczości Maksyma Ryłskiego należy bezwzględnie wspomnieć o fetyszu pracy i pracowitości, który przecież (ukrywając to skrętnie) kultywował Puszkini, a ukraiński poeta podniósł również do rangi estetycznego ideału, ucieleśnionego w symbolach róży i wina:

²³ М. Рильський, *Зібрання...*, t. 14, s. 40.

²⁴ *Ibidem*, t. 2, s. 298.

Kocham swój trud - twórczości źródło mojej,
Muzykę, której serce jest niesyte.
Ma zatem szczęście ludzkie skrzydeł dwoje:
Róże i wino - piękno i pożytek.
(przel. Eugeniusz Żytomirski)²⁵

Z tych dwóch ideałów wyrosła ogromna praca Maksyma Rylskiego w dziedzinie przyswojenia Ukraińcom całego dorobku Puszkina w przekładach i z jego komentarzami, co nie omieszkał podkreślić wybitny współczesny Rylskiemu poeta Pawło Tyczyna w swoim przemówieniu jubileuszowym w 1949 roku.²⁶ Dzięki realizacji tych ideałów, w których jest przecież cząstka Puszkiniowskiego geniuszu, wykrystalizowała się i ugruntowała wysoka ranga poetycka Rylskiego w literaturze ukraińskiej.

²⁵ Ibidem, t. 4, s. 136.

²⁶ П. Тичина, *Твори в шести томах*, Київ 1962, т. 6, s. 71.